

b. r.

Warszawa do J. Kr. Mei w czasie oddalenia się
do Wolbora.

W A R S Z A W A

D O

JEGO KROLEWSKIEY MCI

W CZASIE ODDALENIA SIĘ

D O W O L B O R Z A



PARODYA z HORACYUSZA.

*Divis orte bonis, optime Romulæ
Custos gentis, abes jam nimium diu.*

*Dobry KROLU, Strożu nasz pod Twym żyjąc bokiem
Tydzień Twęj niebytności, zdawał się nam Rokiem.*



pierwiastkach wieku na moim łonie

Starownie wypieczczony;

A teraz, kiedyś kraju na stronie,

Czuły mey sprawco obrony,

a!

Ledwo

Ledwo złotemi szofsty raz cugi
Wodz zorzow mety doskoczył;
W fzczerym kochaniu moment nie długi,
W rok mi się ciężki przetoczył.

Ciebie wygląda poczet ochotny
Z poważney Rady Świątnice:
Przywroć Oyczyźnie promień żywotny,
Wracając żądane lice.

Na Twe weyrzenie wżysfko rzeźwieje:
Jak kiedy wiosna zawita,
Zmartwiały ugor jasny kwiat sieje,
Y dzionek wdzięczney zaświta.

Jak niecierpliwa tęskliwey zwłoki
Matka, gdy nie widzi fyną,
Zadźdżone byftrym wiatrem obłoki,
Y łódź, y morze przeklina.

Myśli po brzegach, chodzi, postawa,
Jęczy, boleje, przyzywa.
Tak utęskniona bez STANISŁAWA
Wzdycha stolica życzliwa.

Wizy-

Wszystko Ci winno to miasto, Panie,

Bezpieczeństwo, zdrowie, ozdoby:

Kto poznać zechce, w jakim jest stanie,

Ma w oczach niechybną próbę.

Samey Cererze niegdyś święcone

Kryją się gmachami niwy;

Najady z mętów swych oczyszczone,

Zdroy ludziom wydają żywy.

Piękniejzym wzrostem wstają budowy,

Przed murem znikają drewna.

Przyćmione Muzy lustr biorą nowy,

Oświata narodu pewna.

Stoją za szańcem domy warownie,

Zbrodnia nie śtąpa zuchwale:

Ma swoje Pallas z Marszem zbrojownie,

W księgach y w arfenale.

Spokoyny ziomek słodko używa,

Co mu Bog zdarzył na 'stole.

A Ciebie swoim Oycem nazywa

Wesoły w godowym kole.

Y

Y żebyś długie dni pędził, pragnie
Szczęśliwy, kochany, rzeźwy:
Czy w wieczor z winem gąfiora nagnie,
Czy rano modli się trzezwy.



XVIII. 2. 1226



XVIII. 2. 1226